

Polecamy



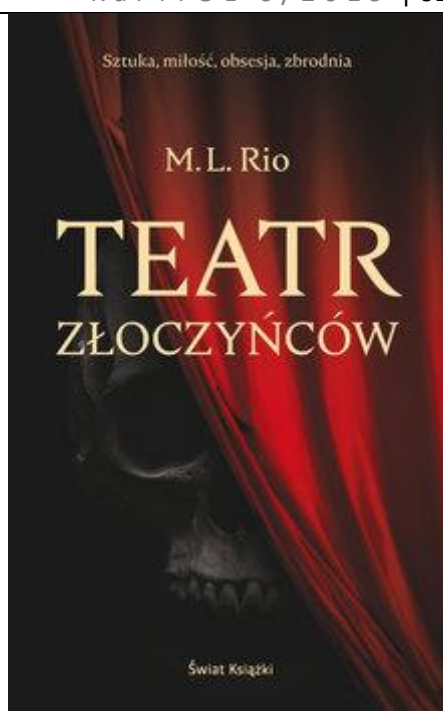
Teatr złoczyńców recenzja

Aleksandra Sztuka
(informacja
w środowisku cyfrowym)

Teatr złoczyńców – to książka, która opisuje życie grupy znajomych uczących się w szkole artystycznej, skrywających za kurtyną mroczne tajemnice swojego życia. Powieść podzielona jest na 5 części, które autorka nazywa aktami, a z nich wywodzą się rozdziały – sceny. Powieść ma konstrukcję szkatułkową, po każdej kolejnej części następuje prolog, który informuje nas, co dzieje się w czasie teraźniejszym.

Już na samym początku dowiadujemy się, że główny bohater, Oliwer, zostaje zwolniony po dziesięcioletniej odsiadce i postanawia opowiedzieć byłemu policjantowi, co wydarzyło się wcześniej. W scenach poznajemy historie siedmiu uczniów ostatniej klasy aktorskiej, którym autorka nadała bardzo charakterystyczne cechy, dlatego nie da się ich pomylić. Na czoło wysuwa się jeden bohater i to z jego perspektywy widzimy całą historię. Relacje bohaterów są bardzo bliskie, traktują oni siebie nawzajem jak członków rodziny. Pewnego dnia przyjaźń zostaje wystawiona na próbę, kiedy to jeden z nich, zawsze obsadzany w głównych rolach, dostaje do odegrania epizod, a główną rolę otrzymuje najlepszy przyjaciel Oliviera – James. Cała ta sytuacja przyczynia się do rozwoju wypadków.

Muszę wspomnieć, że nie jest to typowy kryminał. Jeżeli oczekujecie wielkich zaskoczeń, to możecie być zawiedzeni. Nawet czytając zakładkę, możecie się dowiedzieć, kto zginie w powieści. Autorka stawia zbrodnie w tle i skupia się na zachowaniach, emocjach ludzi, takich jak: pasja, miłość, szczęście, potem szaleństwo, złość, agresja, zbrodnia i kara. Pasja łączy tych wszystkich bohaterów i pozwala im przetrwać. Obserwujemy miłość, nie tylko tę do Szekspira, obecną w licznych cytatach



jego dzieł, wymieszanych z myślami bohaterów i dzięki temu łatwiejszymi do interpretacji, ale też tę nieokreśloną, która łączyła Oliwera i Jamesa. Czytelnik staje się świadkiem szczęścia, które niewątpliwie dawało bohaterom aktorstwo oraz szaleństwa wiążącego się z tym samym, bowiem często nie potrafili wyjść z ról, odgrywanych na deskach teatru. Jest też kara, czyli ciągle wyrzuty sumienia, przez które bez wątpienia życie bohaterów nabrało innego wymiaru.

Na koniec muszę wspomnieć, że po przeczytaniu książki czułam niedosyt i z ciekawości zaczęłam szukać informacji o autorce z nadzieją na odnalezienie kontynuacji *Teatru złoczyńców*. Znalazłam forum, na którym sama Melani Rio napisała, że nie zamierza stworzyć kontynuacji, tłumacząc, że niektóre rzeczy lepiej zostawić w spokoju.

Autorka uczyła się w bardzo podobnej szkole jak bohaterowie powieści, jest aktorką i mało popularną pisarką. I twierdzę z całym przekonaniem, że z pewnością niedocenioną.